

KAZIMIERZ WOLNY-ZMORZYŃSKI

UNIwersytet Warszawski

Na co zwracam uwagę, gdy oceniam pracę dziennikarzy?

Nikt nie lubi być oceniany, a szczególnie nie lubi być krytykowany, ponieważ kojarzy mu się to z taką szkołą, w której nauczyciel zawsze wytykał błędy, nauczał *ex cathedra*, co ma być odpowiednio przedstawione, jak coś ma wzorowo wyglądać i — co najgorsze — nigdy nie pochwalił, lecz ganił za najmniejszy błąd.

Każdy natomiast lubi być oceniany, gdy jest wyłącznie chwalony, ale aby chwalić, trzeba mieć do podstawy.

Ocena zwykle łączy się z krytyką, ale krytyka powinna być budująca. Wskazywanie na błędy nie zawsze musi prowadzić do zniechęcania kogoś do tego, co robi. Krytyki i oceny nie musi się obawiać ten, kto daną pracę wykonuje porządnie i właściwie, nie przekracza zasad dobrych obyczajów. Dobrze powiedział Ignacy Krasicki w *Monachomachii*: „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”, bo i krytykę z godnością zawsze przyjmie ten, kto stara się coś zrobić, wykonać bezbłędnie, ale — jak to w życiu bywa — nieopatrznie jakiś błąd jednak popełni, po prostu — niechcąc. Wtedy na taki błąd trzeba wskazać, ale w sposób właś-

ciwy, z odpowiednią argumentacją, by nie zabić w kimś ducha entuzjazmu i zapału do wykonywanej pracy.

Każdy, kto wykonuje jakąś pracę, jest oceniany. Szczególnej ocenie powinna podlegać praca dziennikarzy, ponieważ informują oni ludzi o tym, co dzieje się na świecie, w kraju, w ich najbliższym otoczeniu. To od dziennikarzy zależy, jak dany odbiorca będzie postrzegał zachodzące wokół zjawiska i jak będzie nastawiał się do innych ludzi, o czym będzie z nimi rozmawiał.

„Zawód dziennikarza — jak mawiał Ryszard Kapuściński — nie jest zawodem dla cyników”. Jeśli ktoś chce być dziennikarzem, czy nim już jest, nie tylko powinien, ale musi być osobą:

- wrażliwą,
 - odpowiedzialną,
 - widzącą więcej niż inni,
 - niespływającą problemów,
 - odważną, by mówić prawdę,
 - ciągle pogłębiającą wiedzę,
 - dążącą do rzetelnego sprawdzania źródeł swych informacji,
 - przestrzegającą granic właściwego zachowania,
 - postępującą etycznie, nielekceważącą innych,
- przede wszystkim skromną, niewynoszącą się ponad tych, którym służy. Bo dziennikarstwo to służba!

Dobry dziennikarz to osoba bardzo dobrze wykształcona i życzliwie nastawiona do ludzi, to ktoś, kto przestrzega tego, by w jej obecności inni czuli się dobrze. Źle jest, gdy zawód taki wykonuje egoista, ktoś, kto nie potrafi opanować uprzedzeń, złego humoru, odruchów niechęci, jest sztuczny w obyciu. Dziennikarstwo to obcowanie z ludźmi.

„Im człowiek gładszy w obejściu, im uprzejmiejszy — jak mawiała, jeszcze w okresie dwudziestolecia między-



wojennego Konstancja Hojnacka w swej książce *Kodeks towarzyski* — tym łatwiej mu przyjdzie pokonać przeciwnostwa losu i wywikłać się z najtrudniejszych opresji, które by jakiegoś nieobytego mruka położyły na obie łopatki. Nie trzeba tylko identyfikować uprzejmości z unizonością, która jest właśnie zaprzeczeniem dobrego wychowania”.

Dobry dziennikarz to człowiek przede wszystkim taktowny, a takt — że przywołam znów Konstancję Hojnacką — „to nic innego jak wrodzona wrażliwość duchowa, jakiś hamulec wewnętrzny, instynktowne orientowanie się czy też wyczuwanie, co można, a czego nie”.

Niestety dzisiaj wśród dziennikarzy — i, o zgrozo, tych popularnych i znanych — jest masa takich, którzy nie potrafią się zachować, są nietaktowni, zarozumiali, nie liczą się z innymi, patrzą tylko końca własnego nosa, byle im było dobrze. Przestrzeganie dobrych obyczajów jest im obce. A najgorsze jest to, że właśnie to nieprzestrzeganie właściwych manier łączą z bylejąkością, pobieżnością, sprzedawaniem taniej sensacji i co najgorsze — tak się zachowując — są przekonani o swej doskonałości.

Znany dziennikarz to nie zawsze dobry dziennikarz.
Dobry, rzetelny dziennikarz:

- mówi, nie szkodząc,
- pokazuje, nie szokując,
- daje świadectwo, nie atakując,
- ujawnia, nie potępiając.

To zasady stosowane przez dziennikarzy francuskiego dziennika regionalnego „Quest-France”. Dziennikarze tej gazety są szanowani przez odbiorców i każdy liczy się z ich zdaniem, często inni dziennikarze francuskich mediów centralnych powołują się na ich opinie, co świadczy także o tym, że cenieni są we własnym środowisku, bo nie wykorzystują swej pozycji do załatwiania prywatnych interesów i zaspokajania osobistych ambicji.

Mówić — nie szkodząc; pokazywać — nie szokując; dawać świadectwo — nie atakując; ujawniać — nie potępiając — to sztuka w dziennikarstwie ogromna. Można się jej nauczyć i przestrzegać. Jeśli ktoś jej przestrzega, zasługuje na miano dziennikarza doskonałego.